

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek (...) w R. Wydział II Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Artur Żymełka

Protokolant Agnieszka Jaskulska

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2014 r. w Rybniku

sprawy z powództwa M. D. (D.)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w J.

o zapłatę

1) zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w J. na rzecz powódki M. D. kwotę 100.000 zł (sto tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 grudnia 2014 r.;

2) oddala powództwo w pozostałej części;

3) zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.617,00 zł (cztery tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

4) nakazuje pobrać od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w J. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gliwicach Ośrodka (...) w R. kwotę 4.000,00 zł (cztery tysiące złotych) tytułem nieuiszczonej części należnej w sprawie opłaty sądowej od pozwu.

Sygn. akt II C 180/14

UZASADNIENIE

Powódka M. D. w dniu 13 maja 2014 r. wniosła do Sądu Okręgowego w Gliwicach Ośrodka (...) w R. pozew, w którym zgłosiła żądanie zasądzenia na jej rzecz od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w J. kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 lipca 2013 r. oraz zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że w dniu 11 marca 2013 r. doszło do wypadku na terenie czasowego składu urobku węglowego należącego do pozwanej (...) Spółki (...) „B.-Z.-J.”, w wyniku którego śmierć poniósł mąż powódki. Powódka wskazała, że jej mąż będący kierowcą samochodu wykorzystywanego do przewozu miału węglowego podjechał do załadunku, w czasie którego wysiadł z kabiny i skierował się do kierowcy kolejnego samochodu ustawionego jako drugi w kolejce do załadunku. W czasie jego przechodzenia wzdłuż tego drugiego samochodu doszło do nagłego oderwania się i obsunięcia górnej części przyzmy węglowej, a obsuwająca masa miału węglowego uderzyła, przewróciła, a następnie całkowicie zasypała męża powódki powodując jego śmierć. Powódka stwierdziła, że przyczyną wypadku było naruszenie przez pracowników pozwanej obowiązujących przepisów prawa i norm bezpieczeństwa na terenie zakładu pozwanego. Powódka podała, że śmierć męża spowodowała u niej tak dużą krzywdę, że zasadnym jest żądanie zadośćuczynienia w kwocie dochodzonej w pozwie.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna w J. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwana zarzuciła, że kwestionuje roszczenie powódki zarówno co do zasady jak i co do wysokości. Pozwana stwierdziła, że plac czasowego gromadzenia urobku, na którym zdarzył się wypadek, w wyniku którego śmierć poniósł mąż powódki, był przedmiotem umowy dotyczącej przewozu węgla zawartej pomiędzy pozwaną a P.T.H.U. (...), świadczącym od wielu lat usługi na rzecz pozwanej i dający rękojmię swojego profesjonalizmu. Pozwana wskazała, że na mocy jednego z aneksów do w/w umowy przewidziano, że P.T.H.U. (...) wykorzysta do załadunku własną ładowarkę, przy pomocy której rozpoczęto załadunek w dniu 29 stycznia 2013 r. Pozwana zarzuciła, że mąż powódki, podobnie jak operator koparki, nie był zatrudniony przez pozwaną a przez P.T.H.U. (...). Pozwana stwierdziła, że w związku z wyżej wskazaną umową i aneksami do niej z w/w dniem 29 stycznia 2013 r. nastąpiło przejście ryzyka na pracodawcę męża powódki na podstawie art.429 k.c. Pozwana podniosła m.in., że pracownik P.T.H.U. (...) obsługujący w czasie zdarzenia ładowarkę został zatrudniony zaledwie 3 dni wcześniej i z zebranej dokumentacji wynika, że mógł on nie być odpowiednio przeszkolony, jak również mógł nie posiadać odpowiednich uprawnień. Pozwana stwierdziła, że w/w wypadek w pełni spełnia przesłanki wypadku przy pracy, a nadto zarzuciła, że gdyby pracodawca męża powódki przestrzegał sporządzonych przez siebie zasad BHP, jak również odpowiednio przeszkolił swoich pracowników, w tym męża powódki – pozwana przyznała bowiem, że mąż powódki nigdy nie został zapoznany z ryzykiem zawodowym, instrukcją i technologią przy załadunku i transporcie kruszyw sypkich oraz zasadami BHP (k.72) - wówczas nigdy nie stanąłby on w miejscu osunięcia się skarpy. Pozwana stwierdziła, że są to okoliczności całkowicie przełamujące związek przyczynowo-skutkowy jej odpowiedzialności, będące jednocześnie przesłankami egzoneracyjnymi. W odniesieniu do wysokości żądanego zadośćuczynienia pozwana zarzuciła m.in., że powódka otrzymuje rentę wypadkową w kwocie około 1.870 zł, podczas gdy jak wynika z umowy o pracę jej zmarłego męża jego stawka zasadnicza wynosiła 1.600 zł brutto miesięcznie. Ponadto pozwana zarzuciła, że powódka otrzymała odszkodowanie od ubezpieczyciela.

Jednocześnie pozwana wniosła o dopozwanie na podstawie art.194§1 k.p.c. P.T.H.U. (...) oraz (...) Spółki Akcyjnej w Ł., a w przypadku nieuwzględnienia tego wniosku o ich przypoźwanie na podstawie art.84 k.p.c.

Wniosek o wezwanie na podstawie art.194§1 k.p.c. nie zasługiwał na uwzględnienie, ponieważ w rozpatrywanej sprawie nie zachodziła opisana tym przepisem sytuacja. Zgodnie bowiem z tym przepisem jeżeli okaże się, że powództwo nie zostało wniesione przeciwko osobie, która powinna być w sprawie stroną pozwaną, sąd na wniosek powoda lub pozwanego wezwie tę osobę do wzięcia udziału w sprawie. Tymczasem powódka prawidłowo pozwała w niniejszej sprawie (...) Spółkę Akcyjną w J.. Stanowisko strony pozwanej w odniesieniu do wyżej wskazanego ubezpieczyciela było zresztą niekonsekwentne, ponieważ skoro zachodziłby brak legitymacji biernej pozwanej - co jedynie mogłoby uzasadniać wezwanie na podstawie wyżej powołanego art.194§1 k.p.c. innych podmiotów - to również jej ubezpieczyciel (...) Spółka Akcyjna w Ł. nie mógłby być pozwanym w sprawie. W myśl art.822§1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się bowiem do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Stosownie zaś do §4 wyżej powołanego artykułu uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może a nie musi dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Zawarcie umowy ubezpieczenia przez sprawcę szeroko rozumianej szkody nie powoduje, że traci on legitymację bierną, bowiem to poszkodowany (pokrzywdzony) decyduje o tym czy dochodzi swoich roszczeń bezpośrednio od sprawcy lub od jego ubezpieczyciela. W tej sytuacji Sąd uwzględnił natomiast wniosek o przypoźwanie ubezpieczyciela pozwanego na podstawie art.84§1 k.p.c., zgodnie z którym strona, której w razie niekorzystnego dla niej rozstrzygnięcia przysługiwałoby roszczenie względem osoby trzeciej albo przeciwko której osoba trzecia mogłaby wystąpić z roszczeniem, może zawiadomić taką osobę o toczącym się procesie i wezwać ją do wzięcia w nim udziału.

Sąd stosownie do art.84§2 k.p.c. zawiadomił zatem (...) Spółkę Akcyjną w Ł. o niniejszej sprawie i o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 2 grudnia 2014 r. Zawiadomienie zostało doręczone w/w ubezpieczycielowi w

dniu 27 października 2014 r. (k.185). Pomimo prawidłowego zawiadomienia w/w ubezpieczyciel pozwanego do dnia wyznaczonej rozprawy nie przystąpił do sprawy i w dniu 2 grudnia 2014 r. rozprawa po przeprowadzeniu postępowania dowodowego została zamknięta. Interwencja uboczna została nadana przez ubezpieczyciela pozwanego w urzędzie pocztowym dopiero w dniu 3 grudnia 2014 r. (k.218), a zatem po zamknięciu rozprawy, a ponieważ w/w ubezpieczyciel nie wskazywał na okoliczności, które uniemożliwiły mu wystąpienie z interwencją przed dniem w/w rozprawy, nie zachodziły okoliczności, które czyniłyby koniecznym otwarcie zamkniętej rozprawy na nowo.

W zakresie dotyczącym wniosku profesjonalnego pełnomocnika pozwanej o wezwanie do udziału w sprawie na podstawie art.194§1 k.p.c. P.T.H.U. (...), to oprócz faktu, że – jak wyżej wskazano – nie zachodziła sytuacja opisana tym przepisem, to wskazać należy, że wniosek ten nie zasługiwał na uwzględnienie również z tej przyczyny, że podmiot określony jako P.T.H.U. (...) nie posiada zdolności sądowej. Z tej też przyczyny nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek o przypozwanie na podstawie art.84§1 k.p.c. tak określonego podmiotu. Zwrócić bowiem należy uwagę na fakt, że pracodawcą męża powódki nie był P.T.H.U. (...), ale S. B. jako osoba fizyczna.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Mąż powódki G. D. był pracownikiem S. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) – Usługowe (...). Był zatrudniony na podstawie umowy o pracę zawartej 30 grudnia 2012 r. na cały etat, na stanowisku kierowcy kat. C i operatora wozidla, na czas określony od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r.

Pracodawca męża powódki S. B. jako zleceniobiorca w dniu 27 lipca 2012 r. zawarł z pozwaną (...) Spółką Akcyjną w J. jako zleceniodawcą umowę nr (...), na mocy której zleceniodawca zlecił zaś zleceniobiorca przyjął do wykonania świadczenie usług przewozowych własnym transportem samochodowym węgla koksującego z KWK(...) do KWK(...). Do umowy zawierane były aneksy, przy czym w aneksie nr (...) z dnia 2 stycznia 2013 r. strony umowy przewidziały, że wykonawca w ramach umowy deklaruje wykorzystanie własnej ładowarki wyposażonej w legalizowaną wagę na potrzeby realizacji umowy.

W dniu 11 marca 2013 r. mąż powódki G. D. wykonywał transport urobku węgla za pomocą ciągnika siodłowego M. wraz z naczepą samowyladowczą zgodnie z umową z dnia 27 lipca 2012 r. zawartą pomiędzy jego pracodawcą a pozwaną. Załadunek odbywał się na terenie tymczasowego składu urobku węglowego w KWK (...), a rozładunek miał nastąpić na terenie składu w KWK (...). Mąż powódki po przekroczeniu bramy towarowej prowadzącej na miejsce załadunku podjechał do składu urobku i ustawił się jako pierwszy do załadunku. Ciągnik wraz z naczepą ustawił tyłem do skarpy a prostopadle do przemy nasypu węglowego. Operator ładowarki rozpoczął załadunek miałem węglowym. W tym czasie mąż powódki wyszedł z kabiny i udał się w pobliże kolejnego samochodu ciężarowego, który właśnie nadjechał i miał być też ładowany. Samochodem tym przyjechał drugi pracownik firmy (...). Ustawił swój samochód niemal równoległe do przemy składowanej hałdy, z kabiną zwróconą w stronę pracującej ładowarki, od której dzieliła go odległość około 10-12 m. W chwili kiedy mąż powódki przechodził pomiędzy samochodem współpracownika a skarpy doszło do nagłego oderwania się i obsunięcia górnej części przemy węglowej. Mąż powódki został uderzony, powalony a następnie całkowicie zasypany przez masę mialu węglowego. Częściowo zasypany został również kierowca J. K. (1), który jednakże zdołał zawołać o pomoc. W wyniku tego zdarzenia mąż powódki doznał urazu wielonarządowego skutkującego jego śmiercią. Drugi z kierowców J. K. (1) doznał ciężkich obrażeń ciała.

Mąż powódki nie został wcześniej zapoznany z ryzykiem zawodowym, instrukcją i technologią przy załadunku i transporcie kruszyw sypkich oraz zasadami BHP

(**dowód:** umowa o pracę męża powódki z dnia 30 grudnia 2012 r. k.15-16, protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy k.17-27, opinia lekarska o wypadku k.28, protokół z oględzin miejsca wypadku k.33-35, umowa nr (...) z dnia 27 lipca 2012 r. oraz aneksy do niej k.76-80, notatka służbowa z dnia 3 lipca 2013 r. z przeglądu dokumentacji k.81-83, instrukcja ogólna nr 261/I/11/TJ k.84-86, zgłoszenie zmiany sposobu użytkowania obiektu budowlanego k.89-94, notatka k.100, instrukcje stanowiskowa i ogólna k.102-105, regulamin i wykazy osób zapoznanych z regulaminem i instrukcją k.106-114, plan bezpieczeństwa i ochrony zdrowia k.115-119)

Decyzją z dnia 11 marca 2013 r. Dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w R. nakazał wstrzymanie ruchu zakładu (...) Spółki Akcyjnej w J., w części dotyczącej użytkowania placu czasowego gromadzenia urobku. Wznowienie użytkowania uwarunkował doprowadzeniem wysokości składowego urobku oraz kąta nachylenia skarp do zgodności z dokumentacją budowlaną w oparciu o technologię bezpiecznego wykonywania tych prac zatwierdzoną przez (...), zweryfikowaniem obowiązujących instrukcji w zakresie przebywania osób podczas prowadzenia załadunku węgla oraz określeniem zasad wykonywania prac w ruchu zakładu górniczego przez Przedsiębiorstwo (...) S. B. w zakresie szczegółowego podziału obowiązków między osobami kierownictwa i dozoru ruchu zakładu górniczego pozwanej a S. B.. Wydanie tej decyzji poprzedziły ustalenia, w tym w oparciu o oględziny miejsca wypadku, z których wynikało, że doszło do naruszenia przepisów prawa budowlanego w zakresie składowania urobku w miejscu prowadzonych robót, w tym co do jego wysokości i nachylenia. Stwierdzono jednocześnie, że prace związane z użytkowaniem placów składowych urobku prowadzone były m.in. na podstawie instrukcji, które nie precyzowały miejsca przebywania kierowców oczekujących na załadunek i nie uwzględniały zagrożenia wynikającego z możliwości obsuwania się skarp podczas użytkowania placów składowania urobku. Stwierdzono także naruszenie przepisów rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych poprzez nieokreślenie na piśmie zasad wykonywania prac załadunku węgla z placu czasowego składowania urobku, w zakresie szczegółowego podziału obowiązków pomiędzy osobami kierownictwa i dozoru zakładu górniczego pozwanej a S. B. w związku z zawartą umową z dnia 27 lipca 2012 r.

(dowód: decyzja Dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w R. z dnia 11 marca 2013 r. k.36-37)

W orzeczeniu z dnia 31 maja 2013 r. oraz pisemnej informacji z tej samej daty Dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w R. stwierdził, że przyczyną wypadku było przebywanie kierowców w niebezpiecznym miejscu pomiędzy pionową skarpią składowanego węgla a samochodem oczekującym na załadunek ustawionym równolegle do skarpy, utrzymanie skarpy składowego węgla o nadmiernym nachyleniu i wysokości oraz brak przyjętej technologii załadunku, co doprowadziło do niebezpiecznego sposobu wybierania węgla ze zwału. Jednocześnie Dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego podał, że wyżej wskazana przyczyna wynikała z braku ustalenia warunków pracy i koordynacji prac w ruchu zakładu górniczego wykonywanych przez P.T.H.U. (...) w zakresie szczegółowego podziału obowiązków pomiędzy osobami kierownictwa i dozoru zakładu ruchu górniczego pozwanej a S. B., braku opracowania technologii i organizacji robót lub instrukcji prowadzenia zdejmowania węgla ze zwału wraz z załadunkiem na samochody przy użyciu ładowarki kołowej, przekroczenia dopuszczalnej wysokości oraz kąta nachylenia skarpy węgla w rejonie prowadzonych robót ustalonych w ekspertyzie technicznej opracowanej w dniu 22 czerwca 2009 r., nieokreślenia i niewygrodenia miejsc niebezpiecznych w rejonie prowadzonego załadunku węgla na samochody oraz nieprzeprowadzenia instruktażu stanowiskowego pracowników zatrudnionych do przedmiotowych robót, jak również niepodjęcie działań przez osoby dozoru ruchu JPZj, mających na celu usunięcie zagrożenia (nadmierne nachylenie skarpy) stwierdzonego w trakcie przeprowadzonych przez nich kontroli. Wskazano równocześnie szereg przepisów ustawy prawo geologiczne i górnicze, rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 22 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych (Dz.U. Nr 139, poz.1169 z późn. zm.), zarządzenia (...) nr (...) z dnia 26 czerwca 2007 r. w sprawie nadzoru nad podmiotami wykonującymi prace w ruchu zakładu KWK (...) oraz przepisów kodeksu pracy, przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz.U. Nr z 2003 r., Nr 169, poz.1650 z późn. zm.) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz.U. Nr 180, poz.1860), które zostały naruszone.

(dowód: orzeczenie i informacja z dnia 31 maja 2013 r. Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w R. k.38-43)

W związku z zaistniałym wypadkiem została również przeprowadzona kontrola przez Nadinspektora Pracy Państwowej Inspekcji Pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w K.. W wystąpieniu pokontrolnym kierowanym do pozwanej (...) Spółki (...) wniósł on o przestrzeganie wewnętrznych przepisów dotyczących poddania szkoleniom

wszystkich pracowników podmiotów zewnętrznych wykonujących prace w ruchu zakładu górniczego. Stwierdził bowiem, że wbrew przepisom pracownicy P.T.H.U. (...) zatrudnieni przy realizacji umowy zawartej pomiędzy S. B. a pozwaną nie zostali poddani szkoleniu w zakresie BHP dla pracowników podmiotów zewnętrznych wykonujących prace w KWK (...) zgodnie z zarządzeniem nr 20 Kierownika (...) Zakładu (...). Nadinspektor Pracy wniósł również o dokonanie ustaleń w zakresie wyznaczenia koordynatora ds. BHP sprawującego nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy pracowników podległych różnym pracodawcom a zatrudnionym w tym samym miejscu, bowiem nie wskazano mu takiej osoby wyznaczonej ze strony pozwanej lub P.T.H.U. (...) jako koordynatora sprawującego nadzór nad robotami, przy realizacji których miał miejsce wypadek, w wyniku którego śmierć poniósł mąż powódki. Nadinspektor Pracy wniósł także o stosowanie rozwiązań organizacyjnych zapewniających współpracę przy pracach realizowanych przez zewnętrzne podmioty wobec ustalenia w czasie kontroli, że nie dokonano protokolarnego przekazania frontu robót przez służby pozwanej P.T.H.U. (...) zgodnie z pkt.1 zarządzenie nr (...) Kierownika (...) Zakładu (...) w sprawie nadzoru nad podmiotami wykonującymi prace w ruchu zakładu w/w Kopalni. Nadinspektor Pracy wniósł również o przestrzeganie wewnętrznych uregulowań dotyczących parametrów procesów technologicznych wobec ustalenia, że w dniu wypadku parametry dotyczące wysokości skarpy oraz przekroju poprzecznego składowanego urobku były skrajnie przekroczone, co świadczyło o braku systematycznych kontroli stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, do których obligują zapisy §40 ust.1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz.U. Nr z 2003 r., Nr 169, poz.1650 z późn. zm.).

(dowód: protokół kontroli z 21 maja 2013 r. i wystąpienie z 27 maja 2013 r. Nadinspektora Pracy Państwowej Inspekcji Pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w K. k.44-49)

Prokuratura Rejonowa w Jastrzębiu-Zdroju w akcie oskarżenia z dnia 27 lutego 2014 r. oskarżyła pracownika pozwanej J. K. (2) o to, że w okresie od 24 stycznia 2013 r. do 11 marca 2013 r. w KWK (...) -J. Ruch (...) w J. pełniąc funkcję zastępcy kierownika działu przeróbki mechanicznej i jakości produkcji i w związku z tym będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy na placu czasowego gromadzenia urobku, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że dopuścił do utrzymywania skarpy składowanego węgla o nadmiernym nachyleniu i wysokości, poprzez przekroczenie dopuszczalnej wysokości, przekroju oraz kąta nachylenia skarpy węgla w rejonie prowadzonych robót, niewłaściwie prowadził nadzór nad pracami wybierania węgla z tymczasowego składowiska oraz nie podjął działań mających na celu usunięcie zagrożenia w postaci nadmiernego nachylenia i wysokości skarpy, niezgodnego z obowiązującą ekspertyzą techniczną, narażając pracowników P.T.H.U. (...) G. D. i J. K. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego w dniu 11 marca 2013 r. doszło do obsunięcia się skarpy składowanego węgla i przysypania nim w/w pracowników, w wyniku czego G. D. poniósł śmierć, a J. K. (1) doznał ciężkiej choroby realnie zagrażającej życiu.

Jednocześnie pracownik pozwanej B. Ź. został oskarżony o to, że w okresie od 24 stycznia 2013 r. do 11 marca 2013 r. w KWK (...) -J. Ruch (...) w J. pełniąc funkcję sztygara oddziałowego Oddziału Załadunku i Z. (...) ((...)) (...) J.-M. i w związku z tym będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy na placu czasowego gromadzenia urobku, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że dopuścił do utrzymywania skarpy składowanego węgla o nadmiernym nachyleniu i wysokości, poprzez przekroczenie dopuszczalnej wysokości, przekroju oraz kąta nachylenia skarpy węgla w rejonie prowadzonych robót, niewłaściwie prowadził nadzór nad pracami wybierania węgla z tymczasowego składowiska węgla, dopuszczając do niewłaściwego i nieracjonalnego wybierania węgla w dniach poprzedzających wypadek oraz nie podjął działań mających na celu usunięcie zagrożenia w postaci nadmiernego nachylenia i wysokości skarpy, niezgodnych z obowiązującą ekspertyzą techniczną, narażając pracowników P.T.H.U. (...) G. D. i J. K. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego w dniu 11 marca 2013 r. doszło do obsunięcia się skarpy składowanego węgla i przysypania nim w/w pracowników w wyniku czego G. D. poniósł śmierć, a J. K. (1) doznał ciężkiej choroby realnie zagrażającej życiu.

Równocześnie pracownik pozwanej R. M. został oskarżony o to, że w okresie od 24 stycznia 2013 r. do 11 marca 2013 r. w KWK (...) -J. Ruch (...) w J. pełniąc funkcję sztygara zmianowego w Oddziale Załadunku i Z. (...) i w związku z tym będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy na placu czasowego gromadzenia

urobku, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że nie podjął działań mających na celu usunięcie zagrożenia w postaci nadmiernego nachylenia i wysokości skarpy składowanego tam węgla i dopuścił do utrzymywania skarpy o nadmiernym nachyleniu i wysokości, poprzez przekroczenie jej dopuszczalnej wysokości, przekroju oraz kąta nachylenia w rejonie prowadzonych robót oraz niewłaściwie prowadził nadzór nad pracami wybierania węgla z tymczasowego składowiska węgla dopuszczając do niewłaściwego i nieracjonalnego wybierania węgla w dniach poprzedzających wypadek, a w dniu 29 stycznia 2013 r. udostępnił pracownikom P.T.H.U. (...) teren robót znajdujących się w stanie niezgodnym z obowiązującą ekspertyzą techniczną, narażając ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego w dniu 11 marca 2013 r. doszło do obsunięcia się skarpy składowanego węgla i przysypania nim męża powódki oraz J. K. (1) w wyniku czego G. D. poniósł śmierć, a J. K. (1) doznał ciężkiej choroby realnie zagrażającej życiu.

(dowód: zawiadomienie o przesłaniu aktu oskarżenia k.50 oraz odpis aktu oskarżenia k.194-199)

Powódka i jej mąż G. D. poznali się kiedy powódka miała kilkanaście lat. Od początku związku darzyli się głębokim uczuciem. Byli małżeństwem przez blisko 35 lat. G. D. był bardzo dobrym, kochającym mężem, dbającym o powódkę. Również powódka bardzo kochała męża. G. D. czas poza pracą spędzał z powódką. Wyjeżdżali oni samochodem do rodziny i znajomych. Odwiedzali również rodzinę męża powódki w okolicach R.. Rodzina często przyjeżdżała również w odwiedziny do nich. G. D. był bowiem człowiekiem rodzinnym, obdarzonym dużym poczuciem humoru. Postrzegany był jako tzw. dusza towarzystwa. Powódka w chwili śmierci miała ukończone prawie 52 lata. Posiada ona wykształcenie podstawowe. Nie ma wyuczonego zawodu. Pozostawała na całkowitym utrzymaniu męża. W ich małżeństwie panował bowiem taki model, że powódka zajmowała się prowadzeniem domu, natomiast mąż powódki zapewniał środki finansowe na ich utrzymanie. Ponadto mąż powódki zajmował się załatwianiem wszystkich spraw urzędowych oraz pracami wokół domu. Powódka nigdy takimi sprawami nie zajmowała się. Nie posiada ona nawet prawa jazdy. Obecnie w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych pomaga jej rodzina, ponieważ z jednej strony nie nauczyła się ona załatwiać ich samodzielnie, a z drugiej uniemożliwia jej to stan zdrowia w jakim znalazła się po śmierci męża. Powódka po śmierci męża załamała się. Odczuwała m.in. zawroty głowy prowadzące nawet do tego, że powódka przewracała się. Rozpoczęła leczenie u neurologa, który jednakże wskazał, że dolegliwości te mogą mieć podłoże psychiczne. Powódka leczyła się także u lekarza ogólnego, który przepisywał jej leki uspokajające oraz na sen, ponieważ miała problemy ze snem, które rozpoczęły się po śmierci męża. Z uwagi na to, że takie leczenie nie przynosiło rezultatów podjęła leczenie psychiatryczne. Lekarz psychiatra stwierdził u niej zaawansowaną depresję, na którą powódka w dalszym ciągu leczy się, zażywając m.in. środki psychotropowe. Powódka w dalszym ciągu nie potrafi pogodzić się ze śmiercią męża, tym bardziej że była ona nagła i tragiczna. Nie potrafi się również pogodzić z tym, że musi żyć sama. Rozpamiętuje czas spędzony z mężem. Zdarzyło się, że kiedy poszła do sklepu po zakupu to widząc inne małżeństwa razem wpadła w taki stan, że wróciła do domu bez zakupów. Także wszystkie święta łączą się dla niej z cierpieniem powodowanym nieobecnością męża. Powódka cały czas jest pogrążona w smutku, często płacze, ma w dalszym ciągu problemy ze snem. Są dni, że dzwoni do syna i synowej mówiąc, że nie ma siły nawet wstać z łóżka, że nie chce jej się żyć, że nie ma dla kogo żyć i chciałaby już „iść” do męża. W związku z tym, że mąż powódki nie żyje, a ona stała się smutna i płaczliwa praktycznie zerwane zostały kontakty z dalszą rodziną. Powódka i jej mąż mieszkali w mieszkaniu w bloku, ale ponieważ marzeniem jej męża było mieszkanie we własnym domu rozpoczęli oni budowę domu przy finansowej pomocy rodziny. Mieszkali w tym domu 2 lata kiedy zginął mąż powódki. Nie wszystkie prace, w tym np.: związane z kanalizacją czy drogą dojazdową, zostały zakończone. Powódka nie potrafi sama zająć się tymi sprawami, ponieważ również tym wszystkim zajmował się jej mąż, w związku z czym musi korzystać również w tym zakresie z pomocy rodziny. Powódka cierpi także dlatego, że wszystko w domu przypomina jej męża. Martwi się również jak ma poradzić sobie sama z domem. Poza tym kiedy powódka i jej mąż wybudowali się wzięli do siebie wujka męża powódki, który nie ma swojej rodziny. Również on finansowo pomógł w budowie. Obecnie także cała opieka nad wujkiem zmarłego męża spadła na nią. Musi m.in. jeździć z nim do lekarza, a ponieważ powódka nie posiada prawa jazdy i samochodu jeżdżą autobusami, a zamieszkują poza miastem. Powódka ma syna, ale nie może liczyć na jego codzienną pomoc, ponieważ syn powódki mieszka w innej miejscowości, ma swoją rodzinę i pracuje jako kierowca, co czasami wiąże się z kilkudniowymi wyjazdami. Powódka oprócz opieki nad wujkiem męża musi również palić w piecu, kosić trawę, tj., wykonywać czynności, którymi zajmował się jej zmarły mąż. Powódka obecnie musi

również autobusami jeździć do swojej schorowanej matki zamieszkałej w J.. Powódka cierpi również z tej przyczyny, że chciałaby być lepszą babcią dla wnuków, ale ciągle jest smutna, na lekach i nie potrafi w pełni cieszyć się życiem i w pełni zająć wnukami.

(**dowód:** zeznania świadków M. B., S. D., T. D. J. B. na rozprawie w dniu 2 grudnia 2014 r. oraz przesłuchanie powódki na w/w rozprawie)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Stosownie do art.435§1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art.435§1 k.c. obejmuje każdą działalność przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taką, która jest bezpośrednio związana z używaniem sił przyrody. Wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest następstwem użycia sił przyrody i pozostaje w związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym ze stosowania sił przyrody, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa jako całości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., II PK 93/11, LEX nr 1215622). Wypadek, w wyniku którego śmierć poniósł mąż powódki pozostawał w związku z działalnością (ruchem) należącej do pozwanej kopalni, która jest zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody (por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2007 r., V CK 11/06, LEX nr 453749; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 stycznia 2014 r., VI ACa 676/13, LEX nr 1448651). Biorąc pod uwagę fakt, że działalność pozwanej polega na wydobywaniu węgla i jego sprzedaży, a śmierć męża powódki nastąpiła w miejscu gdzie prowadzone były z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu prace związane z jego składowaniem a następnie wywozem, nie może budzić wątpliwości, że śmierć męża powódki wyrządzona została przez ruch zakładu w rozumieniu wyżej przytoczonego przepisu. Odpowiedzialność pozwanej kształtowała się zatem na zasadzie ryzyka. Powódka udowodniła, że śmierć jej męża pozostawała w związku z działalnością pozwanej. W tej sytuacji pozwana dla wyłączenia swojej odpowiedzialności zobowiązana była udowodnić, że śmierć męża powódki była konsekwencją siły wyższej, albo że nastąpiła wyłącznie z winy męża powódki lub osoby trzeciej. To na pozwanej spoczywał bowiem ciężar udowodnienia zaistnienia wyżej wskazanych okoliczności, które wyłączałyby jej odpowiedzialność.

Pozwana wbrew powinności wynikającej z art.6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne – nie udowodniła jednakże, aby śmierć męża powódki nastąpiła w wyniku siły wyższej, wyłącznie z jego winy lub wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą pozwana nie ponosi odpowiedzialności i ta okoliczność była wystarczająca do przypisania odpowiedzialności pozwanej wobec powódki za krzywdę doznaną w wyniku śmierci jej męża.

Podkreślić należy, że posłużenie się przez ustawodawcę w art.435 k.c. wyrażeniem "wyłącznie z winy" ma na celu zwolnienie przedsiębiorstwa od odpowiedzialności jedynie w wypadku, gdy wyłącznie wina (poszkodowanego lub osoby trzeciej) tłumaczy powstałą szkodę, a nie ruch przedsiębiorstwa. Tylko w takiej sytuacji następuje bowiem przerwanie związku przyczynowego, ponieważ wszystkie zdarzenia związane z ruchem przedsiębiorstwa, które mają kierunek wywołania szkodliwego skutku, tracą charakter adekwatności i nie mogą być zaliczone do łańcucha związku przyczynowego (por. np.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 30 maja 2014 r., I ACa 127/14, LEX nr 1480397; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., II PK 93/11, LEX nr 1215622; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 207/09, LEX nr 533046). Pozwana nie udowodniła, aby w rozpatrywanej sprawie doszło do takiego przerwania związku przyczynowego pomiędzy jej działalnością a śmiercią męża powódki. Pozwana sama przyznała w odpowiedzi na pozew, że po pierwsze to ona prowadziła prace związane ze składowaniem urobku na tymczasowym składowisku węgla, a po drugie, że obowiązana była do sprawowania nadzoru nad wykonywanymi tam pracami. Dowody zebrane w sprawie, w tym ustalenia Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego oraz Nadinspektora

Pracy Państwowej Inspekcji Pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w K. jednoznacznie wskazywały na uchybienia pozwanej w składowaniu węgla, w nadzorze i w braku uzgodnień z pracodawcą męża powódki. Znamionym jest, że decyzja i wystąpienie w/w organów kierowane było właśnie do pozwanej jako podmiotu odpowiedzialnego. Za bezpodstawny należało więc uznać zarzut pozwanej, że nie ponosi ona odpowiedzialności wobec powódki w związku z tym, że powierzyła wykonywanie czynności, które doprowadziły do wypadku przedsiębiorstwu, które w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności (art.429 k.c.). Zwrócić należy uwagę na fakt, że prowadzona przez pozwaną działalność jest tego rodzaju szczególną działalnością, że podlega szczególnej regulacji prawnej m.in. ustawą z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze (Dz.U.2014.613 z późn. zm.) statuującą m.in. wymóg, aby ruch zakładu górniczego prowadzony był pod kierownictwem i dozorem osób posiadających wymagane kwalifikacje (art.112) oraz nakładającą obowiązek rozpoznawania zagrożeń związanych z ruchem zakładu górniczego i podejmowania środków zmierzających do zapobiegania i usuwania tych zagrożeń (art.117). Również ogólne uregulowania wynikające np.: z art.207¹ k.p. i art.208 k.p. nakładały na pozwaną obowiązek wyznaczenia koordynatora sprawującego nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy wszystkich pracowników zatrudnionych w tym samym miejscu oraz ustalenie zasad współdziałania uwzględniających sposoby postępowania w przypadku wystąpienia zagrożeń dla zdrowia lub życia pracowników, z czego pozwana nie wywiązała się. Pozwana nie może zatem skutecznie zarzucać, że jej odpowiedzialność jest wyłączona na podstawie art.429 k.c., ponieważ nie może uchylać się w ten sposób od obowiązków ciążących na niej z mocy prawa. Zwrócić należy uwagę na fakt, że nawet skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 k.c. zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniedbaniem (por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2003 r., II CKN 1466/00, LEX nr 78809; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 marca 2014 r., I ACa 893/13, LEX nr 1455668). Podkreślić należy, że nieprawdziwym było twierdzenie pozwanej, że plac czasowego gromadzenia urobku, na którym zdarzył się wypadek, był w tym dniu przedmiotem umowy zawartej w lipcu 2012 r. pomiędzy pozwaną a pracodawcą męża powódki, co miało sugerować, że to pracodawca męża powódki ponosił wyłączną odpowiedzialność za wszystko co wydarzyło w dniu wypadku na tym placu. Pozwana nie przedstawiła protokołu przekazania terenu, a z umowy zawartej w dniu 27 lipca 2012 r. z pracodawcą męża powódki wynikało jedynie, że S. B. zobowiązał się tylko do świadczenia usług przewozowych transportem samochodowym, na mocy aneksu z dnia 2 stycznia 2013 r. przy wykorzystaniu własnej ładowarki, i tylko w zakresie świadczenia usług transportowych oświadczył, że jest profesjonalną firmą zawodowo zajmującą się świadczeniem tych usług (§11 umowy). Co więcej, zgodnie z powyższą umową, na którą powołuje się strona pozwana pracodawca męża powódki zobowiązany był jedynie do zapewnienia liczby sprawnych samochodów ciężarowych określonych umową oraz uprawnionych kierowców przez czas trwania umowy, a także do zorganizowania dojazdu do miejsc załadunku i rozładunku w czasie uzgodnionym ze zleceniodawcą oraz po najkrótszych drogach publicznych, po których mogą poruszać się samochody ciężarowe o ładowności wskazanej w umowie (§ 9 umowy). Całkowicie bezzasadnym było zatem stanowisko strony pozwanej sprowadzające się do przerzucenia na pracodawcę męża powódki całej odpowiedzialności za to co działo się na stanowiącym część jej przedsiębiorstwa tymczasowym składowisku węgla i ograniczenie przyczyny wypadku wyłącznie do nieprawidłowego wybierania węgla przy załadunku. To bowiem pracownicy pozwanej zobowiązani byli do właściwego składowania urobku oraz zabezpieczenia składowanego węgla, a także zapewnienia przestrzegania przepisów, w tym BHP i kontroli tego stanu rzeczy. Zwrócić należy uwagę na fakt, że w ramach tego obowiązku ciążącego na pozwanej – stosownie do wyżej powołanego art.112 Prawa geologicznego i górniczego – jej pracownicy w czasie kontroli przeprowadzonych przez posiadających wymagane kwalifikacje sztygara oddziałowego JPZj B. Ż. w pierwszym tygodniu marca 2013 r. oraz sztygara zmianowego JPZj R. M. w dniu 7 marca 2013 r. stwierdzili nadmierne nachylenie skarpy a pomimo tego osoby kontrolujące nie podjęły działań mających na celu usunięcie tego zagrożenia (k.38 verte) stosownie do wyżej powołanego art.117 Prawa geologicznego i górniczego. Wskazać również można, że w ramach w/w obowiązku ciążącego na pozwanej pozwana m.in. dokonała kontroli zaznajomienia z obowiązującymi przepisami pracowników S. B. i ustaliła, że mąż powódki i J. K. (1) nigdy nie byli zapoznani z ryzykiem zawodowym, tyle tylko że zostało to sprawdzone dopiero w dniu 3 lipca 2013 r. (vide notatka z dnia 3 lipca 2013 r. k.81-83), a zatem już po wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł mąż powódki. Bezskutecznym było również powoływanie się na instrukcje, regulamin i wskazywanie w jaki sposób pracodawca męża powódki

naruszył ich postanowienia, ponieważ – jak wyżej wskazano - okoliczność ta obciążała również pozwaną jako podmiot zobowiązany do kontroli przestrzegania tych postanowień. Wobec naruszeń, których dopuściła się pozwana jedynie na marginesie wskazać można, że ponosiłaby ona odpowiedzialność wobec powódki nawet gdyby odpowiedzialność ta kształtowała się na zasadzie winy a nie ryzyka. Podkreślić należy, że fakt, że w świetle okoliczności danej sprawy odpowiedzialność za skutek w postaci śmierci ponosi również inny podmiot, w tym pracodawca osoby, która poniosła śmierć, nie wyłącza ani nie ogranicza możliwości dochodzenia roszczeń deliktowych przez osoby uprawnione wyłącznie od jednego z podmiotów odpowiedzialnych, ponieważ zgodnie z art.441§1 k.c., jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna. W takiej natomiast sytuacji, tj. solidarności dłużników stosownie do art.366 k.c. wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, a zaspokojenie wierzyciela przez któregokolwiek z dłużników zwalnia pozostałych (§1). Aż do zupełnego zaspokojenia wierzyciela wszyscy dłużnicy solidarni pozostają zobowiązani (§2). Powódka w ramach niniejszej sprawy miała zatem prawo dochodzenia swojego roszczenia wyłącznie od pozwanej jako odpowiedzialnej na podstawie wyżej powołanego art.435 k.c. w zw. z art.446§4 k.c. - zgodnie z którym jako osoba najbliższa zmarłego męża ma prawo żądania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną w wyniku jego śmierci krzywdę - bez konieczności udowadniania, że śmierć męża powódki była skutkiem wyłącznie działania lub zaniechania pozwanej. Natomiast to pozwana zgodnie z istotą solidarności dłużników może dochodzić zwrotu odpowiedniej części od osób, które ponoszą współodpowiedzialności, bowiem stosownie do art.441§2 k.c. jeżeli szkoda była wynikiem działania lub zaniechania kilku osób, ten, kto szkodę naprawił, może żądać od pozostałych zwrotu odpowiedniej części zależnie od okoliczności, a zwłaszcza od winy danej osoby oraz od stopnia, w jakim przyczyniła się do powstania szkody. Stosownie do art.435§1 k.c., do grona osób trzecich, za które prowadzący przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność zalicza się każdego, kto w jakikolwiek sposób został włączony w ruch przedsiębiorstwa, a jeżeli do zdarzenia powodującego szkodę dochodzi wskutek włączenia się w ruch przedsiębiorstwa ruchu innego przedsiębiorstwa, sam fakt, iż szkoda zostaje bezpośrednio spowodowana przez działanie elementu innego przedsiębiorstwa nie oznacza jeszcze, że zostaje przez to zerwany związek z ruchem pierwszego z nich. Może to jedynie oznaczać, że to inne przedsiębiorstwo jest również odpowiedzialne za szkodę (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 stycznia 2012 r., II PK 93/11, LEX nr 1215622).

Reasumując stwierdzić należy, że powódka jako osoba pokrzywdzona zachowaniem stanowiącym delikt miała prawo dochodzić całości roszczenia z tego tytułu od jednego z dłużników ponoszących solidarną odpowiedzialność deliktową, a sprawą osób odpowiedzialnych jest rozliczenie pomiędzy sobą spełnionego na rzecz powódki świadczenia.

Zarzut strony pozwanej, że wypadek, w wyniku którego śmierć poniósł mąż powódki miał charakter wypadku przy pracy nie mógł uzasadniać oddalenia powództwa, ponieważ odpowiedzialność deliktowa przewidziana w przepisach kodeksu cywilnego ma charakter autonomiczny i niezależny od roszczeń wynikających ze stosunków z zakresu prawa pracy, zwłaszcza że nie regulują one odpowiedzialności osób trzecich wobec małżonka osoby, która poniosła śmierć w czasie świadczenia pracy. Z tej też przyczyny nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek strony pozwanej o przekazanie sprawy do sądu pracy.

Podkreślić należy, że mąż powódki nie przyczynił się w żadnym zakresie do swojej śmierci. Fakt, że jako jedną z przyczyn wypadku wskazano przebywanie męża powódki w miejscu niebezpiecznym nie oznacza automatycznie, że jest on winny lub że przyczynił się do swojej śmierci. Mając na uwadze, że mąż powódki przebywał na terenie czasowego gromadzenia urobku w związku z wykonywaną pracą, jego zachowania nie można uznać w świetle ogólnych zasad za obiektywnie nieprawidłowe, co jest konieczne dla możliwości przyjęcia przyczynienia poszkodowanego kiedy sprawca ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (por. np.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 sierpnia 2014 r., III APa 1/13, LEX nr 1506188, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 czerwca 2013 r., I ACA 571/13, LEX nr 1356743, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 25/12, LEX nr 1232240) zwłaszcza, że gdyby składowanie przez pozwaną urobku wykonane było właściwie, a w taki sposób prowadzone byłyby również prace załadunkowe i sprawowany byłby nad tym prawidłowy nadzór, to do wypadku w miejscu, w którym znajdował się mąż powódki nie doszłoby. Zwrócić można uwagę na fakt, że w protokole ustalenia okoliczności wypadku wskazano, że przy prawidłowej wysokości skarpy 6 m – a niespornym w sprawie był fakt, że usypania

wyższej skarpy dokonała pozwana - zaparkowany samochód J. K. (1), do którego zmierzał mąż powódki, znajdowałby się w bezpiecznej odległości od skarpy (k.18). Nie można było również wymagać od męża powódki szczególnej znajomości zasad bezpieczeństwa, skoro nawet pozwana w niniejszej sprawie przyznała, że mąż powódki nigdy nie został zapoznany z ryzykiem zawodowym, instrukcją i technologią przy załadunku i transporcie kruszyw sypkich oraz zasadami BHP (k.72).

Powódka jest osobą najbliższą w rozumieniu wyżej przytoczonego art.446§4 k.c. dla tragicznie zmarłego męża, a okoliczności sprawy dały podstawy do przyjęcia, że uzasadnionym jest żądanie zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę w związku z jego śmiercią. Biorąc pod uwagę wszystkie wyżej przedstawione okoliczności sprawy stwierdzić należało, że żądanej z tego tytułu kwoty 100.000 zł zadośćuczynienia nie można uznać za wygórowanej. Powódka z dnia na dzień, w tragicznych okolicznościach została pozbawiona partnera życiowego i straciła poczucie stabilizacji, bezpieczeństwa, wsparcia oraz miłości jakie dawał jej mąż i znalazła się w sytuacji bez realnych perspektyw na lepszą przyszłość. Nie można uznać za przesadzone stwierdzenia powódki, że w jednej chwili cały jej świat zawalił się. Zwrócić bowiem należy uwagę na fakt, że powódka była całkowicie uzależniona od męża w tym znaczeniu, że kiedy wyszła za niego za mąż była osobą bardzo młodą, a mąż od początku roztoczył nad nią tak szeroką opiekę, że w istocie nie nauczyła się samodzielnego życia. Jej obowiązki ograniczyły się bowiem jedynie do prowadzenia domu. Wszystkie pozostałe obowiązki przejął i wykonywał od początku jej mąż, w tym łącznie z załatwianiem wszystkich spraw urzędowych. W związku z tym powódka nigdy nie zdobyła wykształcenia, zawodu, nie zrobiła prawa jazdy, a wszystkie potrzeby zaspokajał jej mąż. Powódka, która nie jest już młodą osobą mogła liczyć i liczyła, że taki stan będzie trwał jeszcze przez wiele lat, ponieważ nie zachodziły żadne okoliczności, które mogłyby uzasadniać zmianę dotychczasowego sposobu ich życia, gdyby nie wypadek, w wyniku którego śmierć poniósł jej mąż. Byli oni bowiem bardzo dobrym i kochającym się małżeństwem o długim stażu. Mąż powódki nie miał problemów ze zdrowiem, a również powódka nie miała takich problemów. W sprawie brak okoliczności, które mogłyby obalić domniemanie, że powódka wraz z mężem mogli wspólnie i zgodnie dożyć wspólnej starości i zrealizować wspólne plany życiowe. W następstwie nagłej i niespodziewanej śmierci męża na powódkę spłynęły tymczasem wszystkie obowiązki związane z prowadzeniem wszystkich spraw życiowych, w tym również opieka nad wujkiem jej męża, którą wykonywali oni wspólnie. Powódka nie tylko nie może obecnie liczyć na pomoc i wsparcie ze strony męża, ale na skutek utraty męża zaczęła mieć również problemy zdrowotne, w tym depresję (objawiającą się m.in. problemami ze snem) istotnie wpływającą na jej codzienne funkcjonowanie. Niewątpliwie w sytuacji gdy mąż powódki był w tak istotnym i szerokim zakresie obecny w codziennym funkcjonowaniu powódki (spędzanie czasu z powódką po pracy, wspólne wyjazdy, w tym do dalszej rodziny, wspólne robienie zakupów, spędzanie świąt, realizowanie wspólnych planów oraz wyżej wskazywane załatwianie wszystkich spraw, w tym m.in. zawożenie jego wujka do lekarza, czego powódka nie może robić nie posiadając prawa jazdy i co zmusza ją do korzystania w takich sytuacjach z publicznych środków transportu), to jego nagły brak z pewnością spowodował bardzo duże poczucie krzywdy, które na podstawie art.446§4 k.c. uzasadniało zasądzenie żądanej tytułem zadośćuczynienia kwoty 100.000 zł. Podkreślić należy, że wyżej wskazane okoliczności miały nie tylko swój wymiar materialny, ale również miały wpływ na poczucie krzywdy wynikającej z tego, że powódka obecnie cierpi m.in. także z tej przyczyny, że sama musi nosić trudy codziennego życia również w sprawach dotyczących kwestii materialnych. Powódka dochodziła w ramach niniejszej sprawy roszczenia z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, natomiast nie dochodziła roszczeń z tytułu odszkodowania czy renty, w związku z czym nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zarzuty dotyczące wysokości wypłacanych powódce świadczeń, które nie miały charakteru zadośćuczynienia, a w odniesieniu do wypłaconego odszkodowania, które wypłacone zostało w związku z zawarciem przez męża powódki dobrowolnej umową ubezpieczenia na życie (k.137).

W zakresie żądania odsetek od powyższej kwoty zadośćuczynienia Sąd zasądził odsetki na podstawie art.481§1 i 2 k.c. od dnia następującego po dniu wydania wyroku. Sąd miał na uwadze, że zasądzenie zadośćuczynienia ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, w konsekwencji czego zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia (art.445§1 k.c.) ma charakter zobowiązania bezterminowego i przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), a w konsekwencji że dopuszczalne jest zasądzenie odsetek od przyznanej kwoty zadośćuczynienia od daty wcześniejszej niż data wyrokowania. Podkreślić jednakże należy, że o

dacie, od której zasądzone zostają odsetki od przyznanej kwoty zadośćuczynienia decydują okoliczności konkretnej sprawy. Okoliczności niniejszej sprawy uzasadniały natomiast zasądzenie odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia następnego po dniu wydania wyroku, bowiem od tego dnia, a więc dnia następnego po ustaleniu wysokości zadośćuczynienia, pozwany popadł w zwłokę w spełnieniu tego świadczenia. Oddalenie żądania zasądzenia odsetek od dnia poprzedzającego wniesienie pozwu uzasadniał po pierwsze fakt, że strona powodowa nie udowodniła, aby przed wniesieniem pozwu wzywała pozwaną do spełnienia świadczenia, a po drugie ta okoliczność, że oceniając zasadność żądanego zadośćuczynienia (w tym m.in. stopień cierpień powódki) Sąd brał pod uwagę stan rzeczy istniejący na dzień zamknięcia rozprawy.

Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z protokołów przesłuchania świadków w innych postępowaniach, ponieważ środek dowodowy jakim jest zeznanie świadka bez naruszenia zasady bezpośredniości, której celem jest m.in. umożliwienie zadawania świadkowi pytań, nie może być zastąpiony innym środkiem dowodowym jakim jest dowód z dokumentu, ponieważ tak w istocie należałoby potraktować dopuszczenie dowodu z protokołu przesłuchania świadka w innym postępowaniu. Sąd oddalił również wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego – do czego pełnomocnik pozwanej nie zgłosił zastrzeżenia na podstawie art.162 k.p.c. – ponieważ dowód ten nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i powodowałby jedynie zbędną zwłokę w postępowaniu. Z dowodów przeprowadzonych w sprawie wynikało, że praca ładowarki miała wpływ na obsunięcie się urobku, w związku z czym dopuszczanie dowodu z opinii biegłego na tak sformułowaną tezę dowodową było zbędne. Również pozostała część tezy dowodowej zawarta we wniosku o dopuszczenie dowodu była sformułowana w ten sposób, że nie uzasadniała uwzględnienia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Ponadto zwrócić należy uwagę na fakt, że bezprawność zachowania pozwanej rodząca odpowiedzialność wobec powódki wynikała nie tylko z nieprawidłowego składowania urobku – czego dotyczyła teza dowodowa - ale również z naruszenia przepisów dotyczących obowiązków kontrolnych czego najbardziej wyrazistym przykładem jest fakt, że – jak wyżej wskazano – pracownicy pozwanej w czasie przeprowadzanej kontroli stwierdzali w okresie poprzedzającym wypadek nadmierne nachylenie skarpy a pomimo tego nie podjęły działań mających na celu usunięcie tego zagrożenia.

Z uwagi na fakt, że powódka uległa jedynie co do nieznaczącej części swego żądania Sąd na podstawie art.100 zd.2 k.p.c. całością poniesionych przez powódkę kosztów procesu obciążył pozwaną i dlatego na podstawie wyżej powołanego przepisu w zw. z art.98§3 i 4 k.p.c. w zw. z art.99 k.p.c. w zw. z §6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r. Nr 490) zasądził od pozwanej na rzecz powódki sumę 4.617 zł, na którą złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powódki w wysokości 3.600 zł, kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa oraz kwota 1.000 zł uiszczona tytułem części opłaty sądowej należnej od pozwu, wobec zwolnienia powódki od kosztów sądowych ponad tą kwotę .

Jednocześnie Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 z późn. zm.) w zw. z art.100 zd.2 nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gliwicach Ośrodka (...) w R. kwotę 4.000 zł tytułem pozostałej części należnej w sprawie opłaty sądowej od pozwu.

ZARZĄDZENIE

1) odnotować;

2) odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć:

- pełn. powódki wraz kopię e-protokołu rozprawy stosownie do wniosku k.224,
- pełn. pozwanej;

3) przedłożyć akta z dowodem wpływu na konto tut. Sądu opłaty sądowej od interwencji ubocznej w wysokości 1.000 zł lub za 21 dni.

R., 5 stycznia 2015 r.